

**Sygn. akt VIII GC 95/21**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 14 maja 2021 roku**

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący Asesor sądowy Przemysław Kociński

Protokolant sekretarz sądowy Sylwia Głowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 maja 2021 roku w Bydgoszczy

w postępowaniu gospodarczym

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P.

przeciwko M. D.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.200,00 EUR (jeden tysiąc dwieście euro) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 lipca 2020 r. do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałej części,

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.217,00 zł (dwa tysiące dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, wraz z odsetkami, w wysokości ustawowych odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, za czas od dnia uprawomocnienia się postanowienia o kosztach zawartego w niniejszym wyroku do dnia zapłaty.

Asesor sądowy Przemysław Kociński

Sygn. akt VIII GC 95/21

## UZASADNIENIE

Powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. wniósł o zasądzenie od pozwanego M. D., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) kwoty 1.200 euro wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia 14 lipca 2020 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 312,62 zł tytułem rekompensaty 70 euro. Powód wniósł także o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w dniu 25 czerwca 2020 r. między stronami doszło do zawarcia umowy zlecenia numer (...), zgodnie z którym pozwany zobowiązał się za wynagrodzeniem w wysokości 1.200 euro netto do odbioru towaru od nadawcy (...) (Polska) w dniu 27 czerwca 2020 r. i dostarczenia go do odbiorcy (...) (Dania) w dniu 1 lipca 2020 r. Zgodnie z pkt 13 zlecenia transportowego, zgłoszenie niemożności wykonania zlecenia w dniu załadunku, brak podstawienia środka transportu, podstawienie niezdatnego do załadunku środka transportu skutkuje zobowiązaniem zleceniobiorcy do zapłaty kary umownej w wysokości ustalonego frachtu w przypadku transportów krajowych i/lub międzynarodowych lub dwukrotności ustalonego frachtu w przypadku transportów kabotażowych. Powód stwierdził,

że pozwany nie podstawił pojazdu pod załadunek w wyznaczonym terminie, w związku z czym powstał obowiązek zapłaty kary umownej w kwocie 1.200 euro. Powód wystawił notę nr (...) na kwotę 1.200 euro z terminem płatności na dzień 13 lipca 2020 r., a następnie wezwał pozwanego do zapłaty ww. kwoty. Dochodzona pozwem kwota nie została zapłacona w wyznaczonym terminie.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 12 listopada 2020 r., wydanym w sprawie VIII GNe 5730/20, Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy orzekł zgodnie z żądaniem pozwu oraz rozstrzygnął o kosztach procesu.

Pozwany zaskarżył nakaz zapłaty w całości i wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Pozwany podniósł zarzut braku właściwości miejscowej tutejszego Sądu, wskazując, że sądem właściwym na podstawie art. 27 § 1 k.p.c. jest Sąd Rejonowy dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie.

Motywuując powyższe pozwany nie kwestionował faktu zawarcia z powodem umowy podlegającej przepisom konwencji CMR. Pozwany powołał się jednakże na treść art. 41 Konwencji CMR, stwierdzając, że zapis punktu 13 zlecenia jest nieważny, bowiem pozostaje w sprzeczności z art. 23 ust. 5 Konwencji CMR. Pozwany podniósł, że powód nie wykazał, że w wyniku niepodstawienia środka transportu przez pozwanego do opóźnienia w dostarczeniu towaru w ogóle doszło, nadto powód nie wykazał, że poniósł jakąkolwiek szkodę. Pozwany zaznaczył, że nie wykonał swojego obowiązku z przyczyn od siebie niezależnych, tym samym zgodnie z art. 471 k.c. nie ma obowiązku naprawienia szkody. W ocenie pozwanego, powód nie może również domagać się zapłaty rekompensaty za koszty odzyskiwania należności, bowiem kara umowna nie jest transakcją handlową.

#### ***Sąd ustalił, co następuje:***

W dniu 25 czerwca 2020 r. (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. zlecił M. D., prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą (...), na podstawie zlecenia transportowego nr (...), wykonanie przewozu towarów na trasie B. – H. (Dania). Załadunek został określony na dzień 27 czerwca 2020 r. godz. 19:00, natomiast wyładunek – 1 lipca 2020 r. godz. 6:30. Oba terminy posiadały oznaczenie (...).

W treści zlecenia określono wysokość frachtu na kwotę 1.200 euro netto, płatną w terminie 45 dni od daty otrzymania prawidłowo wystawionej faktury i dostarczenia dokumentów transportowych.

Zgodnie z punktem 13 warunków zlecenia, zgłoszenie niemożności wykonania zlecenia w dniu załadunku, brak podstawienia środka transportu, podstawienie nieodpowiedniego i/lub nieodpowiednio wyposażonego środka transportu, podstawienie niezdatnego do załadunku środka transportu skutkuje zobowiązaniem zleceniobiorcy do zapłaty kary umownej w wysokości ustalonego frachtu w przypadku transportów krajowych i/lub międzynarodowych lub dwukrotności ustalonego frachtu w przypadku transportów kabotażowych.

W imieniu pozwanego zlecenie zawierał oraz akceptował L. G., który po zapoznaniu się z jego treścią, wykreśleniu bądź modyfikacji kilku nieistotnych w jego ocenie zapisów (odnoszący się do punktów 2, 11, 12, 21), opatrzył je swoim podpisem oraz pieczętką pozwanego.

Okoliczności bezsporne między stronami, nadto **dowód** : zlecenie transportowe – k. 21 – 22 akt, zeznania świadka L. G. – protokół elektroniczny k. 94

W dniu załadunku (sobota) z przedstawicielem pozwanego L. G. skontaktował się pracownik powoda M. P. (1). Wówczas L. G. przekazał mu, iż samochód nie zostanie podstawiony z uwagi na pomyłkę w planowaniu. Przeprosił jednocześnie za zaistniałą sytuację.

**Dowód:** zeznania świadków: L. G. – protokół elektroniczny k. 94, M. P. (2) – protokół elektroniczny k. 94

Pracownicy powoda oraz pozwanego próbowali znaleźć auto zastępcze, które mogłoby wykonać transport w zakreślonym terminie, jednakże z uwagi na krótki termin realizacji oraz sobotę powyższe okazało się bezskuteczne.

Pozwany proponował podstawienie innego pojazdu w poniedziałek, lecz klient powoda nie wyrażał zgody na przesunięcie terminu załadunku towaru.

Okoliczności bezsporne, a nadto **dowód:** treść rozmów na komunikatorze – k. 23-24, zeznania świadków: L. G. – protokół elektroniczny k. 94, M. P. (2) – protokół elektroniczny k. 94, A. D. – protokół elektroniczny k. 94

W związku z niepodstawieniem pojazdu w określonym w zleceniu terminie klient zrezygnował z dalszego wykonywania zlecenia przez powoda.

**Dowód:** zeznania świadka M. P. (2) – protokół elektroniczny k. 94,

W dniu 29 czerwca 2020 r. powód wystawił w stosunku do pozwanego notę obciążeniową nr (...) na kwotę 1.200 euro z tytułu kary umownej naliczonej na podstawie pkt 13 zlecenia transportowego (niepodstawienie auta na załadunek, brak znalezienia auta zastępczego). Termin płatności został określony na dzień 13 lipca 2020 r.

Tego samego dnia, za pośrednictwem poczty elektronicznej, przesłał pozwanemu wystawioną notę obciążeniową. W odpowiedzi pozwany poinformował, że nie przyjmuje noty – stwierdził, że poinformował powoda o niemożności podstawienia pojazdu o godzinie 11:00, zaś załadunek awizowany był na godzinę 19:00. Nadto pozwany podniósł, że powód nie wykazał kosztów poniesionych w wyniku niepodstawienia auta.

Okoliczności bezsporne między stronami, nadto **dowód** : korespondencja e-mail – k. 25 akt, nota obciążeniowa – k. 27 akt

Pismem z dnia 24 sierpnia 2020 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty należności wynikającej z ww. noty obciążeniowej w terminie 7 dni od dnia otrzymania pisma pod rygorem skierowania sprawy na drogę sądową oraz przekazania danych do Biur (...).

Wezwanie do zapłaty zostało odebrane przez pozwanego w dniu 1 września 2020 r.

W odpowiedzi na powyższe, pozwany ponownie odmówił zapłaty należności wynikającej z noty obciążeniowej, co uzasadnił poinformowaniem powoda o niemożności podjęcia załadunku oraz nieudokumentowaniem poniesionych kosztów.

Okoliczności bezsporne między stronami, nadto **dowód** : wezwanie do zapłaty z załącznikami oraz potwierdzeniem nadania i odbioru – k. 28 – 34 akt, pismo pozwanego z dnia 1.9.2020 r. – k. 35 akt

Powyższy stan faktyczny, który de facto był pomiędzy stronami bezsporny, Sąd ustalił również na podstawie dokumentów przedłożonych przez strony, których autentyczność nie była kwestionowana w toku postępowania i nie budziła wątpliwości Sądu jak również na podstawie zeznań świadków.

Sąd uznał, iż zeznania świadków L. G., M. P. (2) oraz A. D. zasługiwały na uwzględnienie w całości, gdyż były jasne, logiczne oraz konsekwentne. Jednocześnie znajdowały potwierdzenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, stanowiąc jego istotne uzupełnienie, głównie w zakresie przyczyny niepodstawienia pojazdu przez stronę pozwaną. W tym zakresie wszyscy trzej zgodnie wskazali, iż powyższe wynikało z błędów po stronie pozwanego, wynikających z nieuwagi. Podnoszone natomiast głównie przez świadka A. D. kwestie dotyczące postawy powoda w związku z zaistniałą sytuacją oraz skierowanym żądaniem, w ocenie Sądu stanowiły wyłącznie jego subiektywną ocenę zaistniałych zdarzeń, nie zaś twierdzenie co do faktów. Tym samym nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych w sprawie.

Sąd oddalił wniosek pozwanego o przekazanie sprawy do Sądu Rejonowego dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie. O ile rację należało przyznać, iż art. 31 ust. 1 Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów („dalej CMR”) odnosi się do kwestii jurysdykcji sądów, a nie do zagadnienia właściwości, o tyle należało zauważyć, iż powód w ocenie Sądu nie tyle oparł się na rzeczonym przepisie, co na właściwości przemiennej związanej z kwestią wykonania umowy i świadczenia charakterystycznego (art. 34 § 1 i 2 k.p.c.). Powyższe wynikało z treści ostatniego akapitu pozwu, gdzie na uzasadnienie właściwości powołano miejsce załadunku towaru.

### **Sąd zważył, co następuje:**

W niniejszej sprawie bezspornym było to, że na podstawie łączącej strony umowy zlecenia transportowego nr (...), powód zlecił pozwanemu wykonanie przewozu towarów na trasie B. – H. (Dania) w dniach 27 czerwca 2020 r. – 1 lipca 2020 r. Niekwestionowanym było także i to, że pozwany nie wykonał swojego zobowiązania, bowiem nie podstawił pojazdu w dniu i miejscu załadunku, informując o tym powoda w dniu 27 czerwca 2020 r. w godzinach przedpołudniowych, podczas gdy załadunek był przewidziany w tym dniu na godzinę 19:00. Wobec powyższego, powód wystawił notę obciążeniową na kwotę 1.200 euro z tytułu kary umownej naliczonej na podstawie pkt 13 zlecenia transportowego. Pozwany, broniąc się przed żądaniem strony powodowej, wskazywał na nieważność zapisów punktu 13 zlecenia transportowego jako sprzecznego z art. 41 ust. 1 CMR.

Dla porządku należało wskazać, iż do oceny stosunku prawnego łączącego strony co do zasady należało stosować przepisy Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu towarów (CMR) z dnia 19 maja 1956 r. (Dz. U. 62.49.238) – w dalszej części Konwencji CMR. Z treści art. 1 tegoż aktu wynika bowiem, że znajduje on zastosowanie do wszelkich umów o zarobkowy przewóz towarów pojazdami, niezależnie od miejsca zamieszkania i przynależności stron, jeżeli miejsce przyjęcia przesyłki do przewozu i miejsce przewidziane dla jej dostawy, znajdują się w dwóch różnych krajach, z których przynajmniej jeden jest krajem umawiającym się. Nadto, postanowienia Konwencji CMR mają pierwszeństwo przed prawem krajowym, które znajduje zastosowanie tylko wówczas, gdy Konwencja do niego odsyła, albo gdy pewnych kwestii w ogóle nie reguluje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2003 r., IV CK 264/02, LEX nr 172824). Na kanwie przedmiotowej sprawy miejsce przyjęcia przesyłki mieściło się w Polsce, a miejsce dostawy w Danii, które są stronami konwencji. W kwestiach zaś nieuregulowanych przez Konwencję CMR należy stosować przepisy prawa krajowego.

Jak wskazano wyżej pozwany, dla obrony przed dochodzonym przeciwko niemu roszczeniem powoływał się na art. 41 ust.1 Konwencji CMR, który stanowi, że z zastrzeżeniem postanowień artykułu 40 jest nieważna i pozbawiona mocy każda klauzula, która pośrednio lub bezpośrednio naruszałaby postanowienia niniejszej Konwencji. Nieważność takich klauzul nie pociąga za sobą nieważności pozostałych postanowień umowy. W ocenie pozwanego klauzula kary umownej, zastrzeżonej w punkcie 13 warunków zlecenia, pozostawała w sprzeczności z treścią art. 23 ust. 5 Konwencji CMR, zgodnie z którym w razie opóźnienia dostawy, jeżeli osoba uprawniona udowodni, że wynikała stąd dla niej szkoda, przewoźnik obowiązany jest zapłacić odszkodowanie, które nie może przewyższyć kwoty przewoźnego. Wskazywał, iż w niniejszej sprawie doszło po jego stronie w rzeczywistości do opóźnienia, gdyż pomimo, że nie podstawił auta w umówionym terminie, mógł to zrobić później, np. w poniedziałek.

W ocenie Sądu przedmiotowy zarzut był chybiony z tego względu, iż brak było podstaw do tego, by zastosować powyższy przepis do okoliczności niniejszej sprawy, albowiem wbrew wskazaniom pozwanego w sprawie nie było podstaw do przyjęcia opóźnienia po stronie pozwanego.

Zauważyć należało, iż definicję legalną pojęcia „opóźnienia terminu dostawy” zawiera art. 19 Konwencji CMR, zgodnie z którym ma ono miejsce wówczas, kiedy towar nie został dostarczony w umówionym terminie lub, o ile nie umówiono terminu, jeżeli faktyczny czas trwania przewozu, uwzględniając okoliczności, a zwłaszcza przy przesyłkach drobnych czas niezbędny dla skompletowania pełnego ładunku w normalnych warunkach przekracza czas, jaki słusznie można przyznać starannym przewoźnikom. Poza tym przy ocenie przedmiotowego pojęcia należało zwrócić uwagę na językową i opartą na zasadach logicznego myślenia analizę jego znaczenia. Prowadziła ona w ocenie Sądu do wniosku, iż „opóźnienie” zachodzi w pewnych ramach czasowych, charakterystycznych i właściwych dla danego typu

czynności. Aby możliwym było przyjęcie opóźnienia musi istnieć pewien związek czasowy pomiędzy zaplanowanym zdarzeniem a momentem faktycznego jej wykonania. W przypadku, gdy dojdzie do jego rozerwania, z racji zbyt dużego odstępu czasowego bądź występujących w międzyczasie zdarzeń, nie można już mówić o opóźnieniu lecz wyłącznie niewykonaniu określonej umowy, usługi czy czynności.

W świetle powyższego nie ulegało więc wątpliwości, iż treść art. 23 ust. 5 Konwencji CMR jasno wskazuje, iż rzeczony przepis reguluje kwestię odpowiedzialności przewoźnika za opóźnienie w dostawie, przez co należy rozumieć takie dostarczenie towaru przez przewoźnika, które nie nastąpiło w umówionym czasie, bądź też – gdy termin dostawy nie został skonkretyzowany – czas trwania transportu przekraczał uzasadniony czas, w jakim działający ze starannością przewoźnik powinien dostarczyć towar do miejsca dostawy. Z powyższego wynika, że przesłanką odpowiedzialności przewoźnika w oparciu o art. 23 ust. 5 Konwencji CMR jest dostarczenie towaru na miejsce rozładunku. Tymczasem w okolicznościach niniejszej sprawy, niniejsza przesłanka nie została spełniona, bowiem pozwany w ogóle nie zrealizował przyjętego zlecenia transportowego. Tym samym, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy dla odpowiedzialności przewoźnika nie miał zastosowania art. 23 ust. 5 Konwencji CMR.

W tym kontekście, mają na uwadze wskazania pozwanego, iż de facto doszło po jego stronie do opóźnienia, bo chciał on podjąć ładunek w poniedziałek, należało zauważyć, iż w treści zlecenia terminy załadunku oraz rozładunku zostało oznaczone jako (...). Powyższe świadczy więc o istnieniu specjalnego interesu zleceniodawcy (bądź innego podmiotu), w tym, by rzeczony terminy miały charakter nieprzekraczalnych, nie tylko co do daty ale i godziny. Powyższe jedynie potwierdza zaprezentowaną wyżej analizę stanu faktycznego sprawy i to, że niedoszło do podstawienia pojazdu, a nie wyłącznie opóźnienia. Tym samym ewentualne twierdzenia pozwanego, iż teoretycznie możliwym było załadowanie towaru w poniedziałek i jego dostarczenie tego samego dnia, lecz po godzinie wskazanej w treści zlecenia, nie miały znaczenia, albowiem terminy rzeczonych czynności były stałe i nieprzekraczalne. Ich dotrzymanie stanowiło część umowy, a nie jedynie mniejszą lub większą wskazówkę dla przewoźnika.

Tym samym w świetle powyższego w ocenie Sądu brak było podstaw do przyjęcia, że w zakresie relewantnym dla niniejszej sprawy – tj. w zakresie kary umownej zastrzeżonej na wypadek zgłoszenia niemożności wykonania zlecenia w dniu załadunku, jak również braku podstawienia środka transportu, zapis ten jest sprzeczny z Konwencją CMR. Przepisy Konwencji CMR, nie regulują bowiem odpowiedzialności za opóźnienie w załadunku czy podstawieniu samochodu, a więc a maiore ad minus również nie odnoszą się do kwestii całkowitego braku wykonania rzeczowego zobowiązania. W kwestiach zaś nieuregulowanych przez Konwencję CMR należy stosować przepisy prawa krajowego, w tym przypadku art. 471 k.c. i nast. w tym art. 483 k.c. (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 7 marca 2017 r., II CSK 242/16, uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 3 lutego 2014 r., VIII Ga 434/13).

Należało zatem zauważyć, że zgodnie z art. 483 § 1 k.c. strony mogą zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy. Kara umowna jest dodatkowym zastrzeżeniem umownym, wprowadzanym do umowy w ramach swobody kontraktowania, mającym na celu wzmocnienie skuteczności więzi powstałej między stronami w wyniku zawartej przez nie umowy i służy realnemu wykonaniu zobowiązań (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2008 r., sygn. V CSK 85/08, Lex nr 457785).

W razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody (art. 484 § 1 k.c.). Podkreślenia wymaga fakt, że zastrzeżona kara umowna ma zrekompensować wszelkie niedogodności, jakie dotyczą wierzyciela, a ich przyczyną jest niewykonanie lub nienależyte wykonanie świadczenia głównego. W razie zastrzeżenia kary umownej i wystąpienia okoliczności jej zapłaty obowiązek ten obciąża dłużnika niezależnie od wykazania szkody wywołanej przyczynami uzasadniającymi jej naliczenie. W orzecnictwie ugruntowany jest pogląd, że przesłanką uzasadniającą zapłatę kary umownej nie jest szkoda, lecz niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, za które ponosi odpowiedzialność dłużnik, a zatem brak szkody po stronie wierzyciela nie zwalnia dłużnika z obowiązku zapłaty kary umownej (vide: wyrok SO w Bydgoszczy z dnia 29 kwietnia 2016 r., sygn. akt VIII Ga 277/15). Obowiązek zapłaty ma w tym wypadku charakter bezwzględny. Naruszenie zasady pacta sunt servanda jest wystarczającą okolicznością

skłaniającą do obrony tezy o zasadności żądania kary umownej. Kara umowna ma rekompensować ogół skutków, jakie towarzyszą niewykonaniu zobowiązania w sferze interesów wierzyciela. Względ na autonomię woli podmiotów sprawia, że przyczyny, dla których zastrzeżono karę umowną, mogły zmierzać do zaspokojenia wszelkich, znanych tylko wierzycielowi, interesów.

Zastrzeżenie w umowie kar umownych sprawia, że w każdym wypadku nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania znaczenia dla powstania obowiązku ich zapłaty są przyczyny, które spowodowały naruszenie obowiązków ciężących na dłużniku stosownie do treści zobowiązania. Wierzyciel dla realizacji przysługującego mu roszczenia o zapłatę kary umownej musi wykazać istnienie i treść zobowiązania łączącego go z dłużnikiem, a także fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2000 r., sygn. I CKN 791/98, LEX nr 50891 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 r., sygn. V CK 869/04, Lex nr 150649). Zaś przesłanką uzasadniającą zwolnienie dłużnika z odpowiedzialności z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania jest wykazanie, że przyczyną takiego stanu rzeczy są okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Pozwany, w sprzeczności od nakazu zapłaty podnosił brak szkody po stronie powoda w wyniku niewykonania przez niego zobowiązania, co – jak wynika z powyższych rozważań – nie mogło mieć żadnego znaczenia przy ocenie samej zasadności żądania zasądzenia kary umownej. Mogło co najwyżej mieć znaczenie w zakresie jej miarkowania, o czym w dalszej części uzasadnienia.

Pozwany nadto twierdził, że nie wykonał swojego zobowiązania z przyczyn od siebie niezależnych. W tym kontekście nie ulegało wątpliwości, iż dłużnik może się uwolnić od obowiązku zapłaty kary umownej, jeżeli obali wynikające z art. 471 k.c. domniemanie, że opóźnienie w spełnieniu świadczenia jest następstwem okoliczności, za które ponosi odpowiedzialność. Jednocześnie ciężar dowodowy wykazania powyższego w całości spoczywał na nim i musiał zostać wykazany za pomocą dostępnych w procesie cywilnym środków dowodowych.

Tymczasem, mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, nie sposób przyjąć, iż powyższe zostało chociażby uprawdopodobnione. Co więcej, w ocenie Sądu, z treści przeprowadzonych w sprawie osobowych źródeł dowodowych płynął jasny wniosek, iż brak podstawienia pojazdu wynikał tylko i wyłącznie z działań pozwanego, a dokładniej mówiąc jego pracownika L. G.. Powyższe zostało de facto przyznane przez w/w jak również przez innego pracownika pozwanego – A. D.. Obaj wskazali bowiem, iż przedmiotowa okoliczność wynikała z błędów w planowaniu, co jasno wskazuje na to, iż przyczyna niepodstawienia auta istniała wyłącznie po stronie pozwanego. Co więcej – zgromadzony w sprawie materiał dowodowy prowadził do wniosku, iż gdyby nie inicjatywa powoda, informacja co do rzeczonego błędu ujawniłaby się dopiero w momencie upływu terminu przeznaczanego na załadunek. Powyższe dodatkowo potwierdzało, iż to wyłącznie z winy strony pozwanej doszło do sytuacji, która była przedmiotem analizy w niniejszej sprawie. Tym samym podnoszona przez pozwanego kwestia braku istnienia po jego stronie zawinienia nie znajdowała podstaw w niniejszej sprawie.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze zapisy zlecenia transportowego, z którym pozwany się zapoznał i które zaakceptował, uzasadnionym było obciążenie strony pozwanej karą umowną. Zauważyć należało, iż jak zostało to wyżej wskazane, spełnione zostały wszystkie przesłanki do jej przyjęcia, zaś pozwany nie wykazał dowodu przeciwnego, który uwalniałby go od jej uiszczenia. Tym samym, w ocenie Sądu, mając na uwadze zapisy zlecenia, określenie wysokości kary umownej na kwotę 1.200 EUR znajdowało uzasadnienie.

W kwestii porządkowej, odnosząc się do zagadnienia wysokości kary umownej, należało podkreślić, iż nie został w tym przedmiocie złożony wniosek o jej miarkowania. Jednocześnie, w świetle obecnego orzecznictwa i doktryny, w świetle okoliczności niniejszej sprawy, nie można przyjąć, że rzeczoną operację Sąd powinien był przeprowadzić z urzędu.

Pokreślić należało, iż przewidziane w art. 484 § 2 k.c. uprawnienie dłużnika do żądania zmniejszenia kary umownej jest materialnoprawnym środkiem jego obrony przed żądaniem wierzyciela zapłaty tej kary. Skorzystanie z tego środka obrony zależy od woli dłużnika. Jeżeli dłużnik chce z uprawnienia tego skorzystać musi złożyć w tym przedmiocie określone oświadczenie woli. Jeżeli dojdzie do procesu sądowego, w którym wierzyciel żąda zasądzenia

kary umownej, żądanie dłużnika miarkowania tej kary musi przybrać odpowiednią formę procesową – zarzutu procesowego miarkowania kary umownej. Skoro bowiem miarkowanie kary umownej jest dopuszczalne tylko na żądanie dłużnika, sąd nie może w tym zakresie działać z urzędu. Zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z art. 484 § 2 k.c. dłużnika obciąża obowiązek udowodnienia okoliczności, które uzasadniają miarkowanie kary umownej, a zgodnie z art. 232 k.p.c. obowiązany jest wskazać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzi skutki prawne. W konsekwencji należy przyjąć, że pozwany dłużnik obowiązany jest wskazać i udowodnić podstawę faktyczną tego żądania, a więc przynajmniej jedną z przesłanek art. 484 § 2 k.c., uzasadniającą miarkowanie kary (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2013 r., sygn. akt 2013 r.).

Prócz powyższego należało wyjaśnić, iż obecnie dominuje pogląd, że żądanie miarkowania kary umownej musi być nie tylko podniesione wprost, ale i skonkretyzowane co do podstawy. Nie jest przy tym wystarczające samo żądanie oddalenia powództwa o zapłatę tej kary. Jest to bowiem środek obrony pozwanego, a zatem może być realizowany w formie odpowiedniego zarzutu merytorycznego. Ponadto żądanie to oparte jest na dwóch różnych przesłankach określonych w art. 484 § 2 k.c. (tak Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2018, V CSK 241/18, LEX nr 2612494, Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2017, I CSK 625/16, LEX nr 2333044). Nawet, uwzględniając najbardziej liberalne stanowisko prezentowane w tym zakresie, należało wskazać, iż niezbędnym jest nie tylko samo żądanie oddalenia powództwa, ale także podniesienie chociażby zarzutu rażącego wygórowania kary umownej Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2010 r., V CSK 217/09, LEX nr 564858).

Tym samym, mając na uwadze, iż w okolicznościach niniejszej sprawy zarzuty strony pozwanej w żadnym momencie nie skupiły się na kwestii wysokości kary umownej, kwestionując wyłącznie jej istotę, brak było podstaw do rozważania w tym zakresie przez Sąd instytucji miarkowania. Podkreślenia wymagało, iż niniejszej sprawie pozwany będący przedsiębiorcą, reprezentowany był przez profesjonalnego pełnomocnika – tym samym uzasadnionym było wymaganie dokładnego sprecyzowania swoich żądań lub zarzutów procesowych. Nie było więc powodu, aby przypisywać mu żądania czy zarzutu, których nie wyraził.

W ocenie Sądu nie było jednak podstaw do zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwoty 312,62 zł stanowiących równowartość kwoty 70 euro będącej rekompensatą wskazaną w art. 10 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych (t.j. Dz. U. 2021, poz. 424). Z treści art. 10 ust. 1 pkt 2 ww. ustawy wynika, że wierzycielowi, od dnia nabycia uprawnienia do odsetek, o których mowa w art. 7 ust. 1 lub art. 8 ust. 1, przysługuje od dłużnika, bez wezwania, rekompensata za koszty odzyskiwania należności, stanowiąca równowartość kwoty 70 euro – gdy wartość świadczenia pieniężnego jest wyższa niż 5.000 złotych, ale niższa niż 50.000 złotych. Zarówno art. 7, jak i 8 ww. stanowią, iż w transakcjach handlowych, wierzycielowi, bez wezwania, przysługują odsetki ustawowe za opóźnienie w transakcjach handlowych, za okres od dnia wymagalności świadczenia pieniężnego do dnia zapłaty, jeżeli są spełnione określone warunki, tj. wierzyciel spełnił swoje świadczenie oraz nie otrzymał zapłaty w terminie określonym w umowie. Zatem z przepisów tych wynika, iż odsetki ustawowe za opóźnienie w transakcjach handlowych przysługują jedynie od należności głównych wynikających z transakcji handlowych, do których w ocenie Sądu nie można zaliczyć roszczenia o zapłatę kary umownej za niewykonanie zobowiązania. O ile bowiem jasnym jest, iż powyższe wynika z treści umowy, będącej transakcją handlową, o tyle przedmiotowe żądanie nie spełnia już definicji tejże transakcji, zawartej w art. 4 pkt 1 analizowanej ustawy. Nie sposób bowiem uznać, iż kara umowna stanowi odpłatną dostawę towaru czy odpłatne świadczenie usługi. W związku z tym roszczenie o zasądzenie kwoty 312,62 zł nie zasługiwało na uwzględnienie, podobnie jak roszczenie o zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie w transakcjach handlowych od zasądzonej kwoty 1.200 euro. W ocenie Sądu odsetki od tej kwoty przysługiwały wyłącznie w wysokości ustawowej za opóźnienie od daty wskazanej w treści żądania pozwu.

Tym samym Sąd w punkcie I wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.200 EUR wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 lipca 2020 r. do dnia zapłaty, oddalając dalej idące żądanie jako niewykazane co do zasady oraz wysokości (pkt II).

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Powód uległ jedynie w części, w której oddalono częściowo żądanie odsetkowe oraz tytułem rekompensaty – czyli, zdaniem Sądu, uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania. Z tego względu, przegrywający sprawę pozwany powinien zwrócić stronie powodowej wszystkie koszty poniesione w toku procesu.

Na powyższe złożyła się kwota 400 zł stanowiąca opłatę od pozwu, 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 1.800 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego, ustalonego w oparciu o przepis § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2018 r. poz. 265 ze zm.). Łącznie Sąd zasądził więc kwotę 2.217 zł.

Asesor Sądowy Przemysław Kociński